DZIŚ PEŁNA TABELA LOTERJI NA STRONIE 5-tej

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 2·50 z odbiorem w administracji

Kupon premjowy z dn. 23 września 1934 r.

10 gr.

Rok IV. Kraków, niedziela 23 września 1934 r. Nr. 272

Dzień grozy w Japonji

Kilka miast uległo zniszczeniu -- Zginęło przeszło 1000 dzieci w gruzach szkół
Pod wodą 50.000 domów -- 10 katastrof kolejowych -- Morze porywało domy
Przeraźliwy tajfun niósł śmierć tysiącom -- Pożary trawią ruiny

TOKIO, (PAT). **Japonja nawiedziona została w dniu wczorajszym strasznemi klęskami.**

W południowej części kraju szalał orkan, którego szybkość dochodziła do 125 klm. na godzinę. Tajfun zniósł w rejonie Osaka i Kioto 35 budynków szkolnych. **Pod gruzami jednego z nich znajduje się 500 dzieci**, z których połowa prawdopodobnie jest już bez życia. W innej miejscowości zabitych lub rannych zostało 400 dzieci.

Na wyspie Awaji przypływ **morza zatopił 2.000 domów** w mieście Fukura. Panuje obawa, iż szereg osób postradało życie.

Słynna świątynia Tennoji w Osaka runęła, raniąc 15 osób.

W pobliżu Kioto wykoleił się express. Szczegółów tej katastrofy narazie brak.

Wskutek tajfunu zdezorganizowana została w zachodniej części kraju komunikacja kolejowa, telegraficzna i telefoniczna.

TOKIO, (PAT). **Ustalono, że w Osaka zginęło wskutek zawalenia się budynków szkolnych 400 dzieci. Do akcji ratowniczej delegowano oddziały wojskowe.**

W Kioto pod gruzami zburzonych siłą tajfuna szkół znajduje się przeszło 1000 dzieci, z których dotychczas uratowano połowę. Los pozostałych jest niewiadomy.

Na wybrzeżu kilka miast uległo zniszczeniu wskutek przypływu morza. **Pod wodą znajduje się 50.000 domostw. W czasie tajfunu wykoleiło się przeszło 10 pociągów, pociągając za sobą około 100 ofiar.** Komunikacja kolejowa pomiędzy Tokio, Osaka i Szimonseki została przerwana.

Tajfun, szalejący z szybkością 70 mil na godzinę uderzył najpierw na Nagasaki, poczem przeszedł nad wybrzeżem, czyniąc największe spustoszenia w Osaka i Kobe.

Ogon tajfunu dosięgnął Tokio, nie wyrządził tam jednak większych szkód. Statki nie poniosły większych strat, ponieważ ostrzeżone zostały przez stacje meteorologiczne.

OSAKA, (PAT). **Według ostatnich wiadomości, zawaliło się 47 budynków szkolnych, przyczem 225 dzieci zostało zabitych na miejscu, zaś 820 odniosło rany.**

Całkowitemu zniszczeniu uległo 188 domów, zaś 260 jest mocno uszkodzonych. **Pod gruzami domów znalazło śmierć 96 osób, a 298 odniosło rany.** 20 domów uniosły wzburzone fale morskie, zaś 160 uległo zalaniu.

W 8-miu miejscach wybuchły pożary, które zniszczyły 25 domów.

Fale morskie rozbiły także budynek szpitala warjatów w Osaka, przyczem 60-ciu pacjentów przepadło bez wieści.

Tajfun wywrócił 10 pociągów, w tej liczbie ekspress, idący z Tokjo do Szimonseki, złożony z 10 wagonów, w których znajdowało się 250 pasażerów. Ekspress wywrócony został przez tajfun w chwili przejazdu przez most. Na szczęście jednak mocna barjera powstrzymała go od upadku do rzeki.

Na lotnisku Haneda pod Tokjo zniszczone zostały hangary i 20 znajdujących się w nich samolotów.

W Kioto liczba zabitych wynosi 103 osoby, zaś rannych 352 osoby. Miasto Osaka zagrożone jest brakiem wody.

Poseł Idzikowski i wicedyr. dep. Michalski

zostali uwięzieni pod zarzutem wymuszania łapówek

W dniu wczorajszym w godzinach rannych naskutek zarządzenia prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie zostali zaaresztowani poseł Edward Idzikowski oraz zawieszony uprzednio w urzędowaniu wicedyrektor departamentu w Ministerstwie Skarbu Paweł Michalski.

Paweł Michalski aresztowany został pod zarzutem brania i wymuszania łapówek, zaś Edward Idzikowski pod zarzutem pośredniczenia w tem przestępstwie.

Szczegóły ze względu na dobro śledztwa narazie nie mogą być podane.

Nowe rewizje w Zakładach Żyrardowskich

Kompromitujące dokumenty w kasie pancernej

Jak się dowiaduje agencja PID, w biurze Zakładów Żyrardowskich przy ulicy Traugutta w Warszawie, przeprowadzona została w dniu wczorajszym sensacyjna rewizja w poszukiwaniu szeregu dokumentów, ukrytych przez większość francuską.

Władze zainteresowały się jedną z kas pancernych biura, która nie była otwierana od czasu ustąpienia zarządu z ramienia większości francuskiej i nominacji przez Wydział handlowy Sądu Okręgowego sekwestratorów przymusowych.

Do biura Zakładów Żyrardowskich przybył prokurator, sędzia śledczy w asyście funkcjonarjuszów PP. Specjalnie sprowadzono na zlecenie władz sądowo - śledczych fachowca w dziedzinie otwierania kas pancernych, mechanika jednego z warszawskich skarbców bankowych.

W obecności przedstawicieli władz sądowych, jak i sekwestratora Zakładów Żyrardowskich, inż. Lacherta, reprezentującego zarząd, dokonano otwarcia kasy. Musiano przeprowadzić włamanie do kasy, gdyż nie można było dobrać do niej klucza.

Po naruszeniu zamków znaleziono w kasie szereg dokumentów, które jako dowody rzeczowe zabrał prokurator, sporządzając o tem protokuł.

Ten, co porwał dziecko Lindbergha

został nareszcie uwięziony

NOWY JORK, (PAT). Aresztowanie Hauptmana, podejrzanego o udział w porwaniu pierwszego dziecka płk. Lindbergha nastąpiło w Bronx gdzie mieszkał on od 5 lat z żoną i 10-miesięcznem dzieckiem. Żona Hauptmana została również aresztowana. Stało się to w pewnej restauracji.

Na wiadomość o tem tłum zajął wobec aresztowanych wrogą podstawę, wznosząc okrzyki „Powiesić ją".

Świadkowie, skonfrontowani z Hauptmanem, zeznali, iż on to otrzymał okup na wydanie dziecka Lindbergha. Aresztowanie Hauptmana formalnie nastąpiło pod zarzutem noszenia broni bez zezwolenia.

Śmierć delegata Ligi Narodów w katastrofie

GRENOBLE. PAT. Wczoraj wieczorem wpobliżu Grenoble samochód, wiozący członka delegacji francuskiej przy Lidze Narodów Franceschi'ego oraz małżonkę i syna, zderzył się z drugim samochodem.

Po zderzeniu samochód wrócił się, a jednocześnie nastąpił wybuch rezerwuaru z benzyną. Franceschi poniósł śmierć na miejscu, zaś jego żona i syn odnieśli ciężkie rany.



POŚWIĘCENIE TERENU POD PAWILON POLSKI NA WYSTAWĘ W BRUKSELI.

W Brukseli odbyło się poświęcenie terenu pod budowę pawilonu polskiego na Wystawę Międzynarodową. Poświęcenia dokonał rektor polskiej misji katolickiej w Belgji ks. Kudlacik w obecności posła Rzplitej Jackowskiego, konsula Vanclaire'a oraz przedstawicieli kolonji polskiej. Na zdjęciu: moment poświęcenia terenu.

Straszna katastrofa tanku

LONDYN. PAT. Podczas odbywających się pod Swindon ćwiczeń, zapalił się zbiornik benzyny 16 - tonnowego tanku pierwszej brygady tanków, wskutek czego działa i karabiny maszynowe eksplodowały.

Załoga zdołała się na czas uratować.

Tank objęty płomieniami 10 metrowej wysokości wśród ogłuszających detonacyj, stoczył się ze wzgórza i spłonął doszczętnie.

Morderstwo pisarza hinduskiego

KARASZI. PAT. Pewien pisarz hinduski, oskarżony o znieważenie proroka, zamordowany został przez wzburzonych Mahometan w chwili, gdy na podwórzu więzienia sądowego oczekiwał wyroku.

Zwycięstwo Kusocińskiego

SZTOKHOLM (PAT). W czwartek rozegrane zostały w Sztokholmie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, organizowane przez klub Hellas. Głównym punktem programu był bieg na 3 tys. metr., w którym zmierzyli się Kusociński i obecny mistrz świata niedawny jego pogromca Duńczyk Nielsen. Kusociński wygrał bezapelacyjnie w czasie 8:32,2. Nielsen zajął dopiero 6-te miejsce. Publiczność zgromadzona na stadjonie urządziła Kusocińskiemu wielką owację. Polak zdobył dwie nagrody honorowe.

Marszałek Piłsudski gratuluje kpt. Bajanowi

Marszałek Piłsudski wysłał do kpt. J. Bajana depeszę treści następującej:

Winszuję Panu pięknego zwycięstwa w międzynarodowych zawodach lotniczych i dziękuję Panu, kapitanie, za dokonany wysiłek dla chwały polskiego lotnictwa.

Dżuma w Mandżurji

CZANG - CZUNG (PAT). Agencja Kokuzu donosi, że w Tun - Lao zmarło na dżumę 30 osób, w Nunan — 90 i w Taipingu — 20. Władze mandżurskie wydały szereg zarządzeń w celu zapobieżenia szerzeniu się epidemji.

Zakłamana akcja społeczna

Prezydent Starzyński daje przykład walki z nią

Rozpanoszył się w Polsce zwyczaj, że pracę społeczną dzieli się na dwie kategorje: oficjalną i prywatną. Pierwsza — to prowadzona przez powołane władze rządowe, czy samorządowe, druga — jest wynikiem szczęśliwej, lub mniej fortunnej inicjatywy prywatnej.

Gdybyż one jeszcze były traktowane za zgodne, współrzędne, uzupełniające się nurty zabiegliwości społecznej, nie byłoby powodu do utyskiwania. Ale nie! Prywatna akcja społeczna krzyżuje drogę oficjalnej, ta znów wystawiona jest z reguły na chłostę, bo więcej się od niej żąda, niż dać może.

W praktyce życiowej inicjatywa prywatna potrafiła okiełznać czynnik oficjalny i gra się dziwne widowisko, które mianuje się zbiorową akcją społeczną.

Trzeba jednak prawdzie spojrzeć prosto w oczy i zacząć plenić zachwaszczony zagon społeczny.

Tworzy się np. komitet, który ma określone zadanie do spełnienia. I przypuśćmy, że jakiś polski Ford na wezwanie komitetu złożył w ofierze samochód. Kto więc dał samochód? Komitet, czy Ford?

Jesteśmy pewni, że padnie zbiorowa odpowiedź: Ford! I tak jest w rzeczywistości, ale nie jest tak w mniemaniu komitetu. To komitet dał na określony cel samochód i osoba hojnego polskiego Forda znika z powierzchni akcji społecznej! Murzyn zrobił swoje — komitet go nie potrzebuje!

Wzięliśmy przykład nierealny, bo nikt nawet o Fordach i fordowskiej hojności w Polsce nie marzy, ale uczyniliśmy to świadomie, by przez podobieństwo przejść do rzeczywistości.

A więc jakiś komitet urządza przedstawienie. Bilety wejściowe są z mocy ustawy obarczone podatkiem miejskim. Komitet występuje o skasowanie podatku. Zarząd miejski (tak było dotychczas), nie chcąc wyłamywać się z pod narzuconej mu akcji społecznej, zwalnia widowisko z podatku. Zamiast do kasy miejskiej, pieniądze wpływają do kasy organizatorów.

Przypuśćmy, że z tego tytułu uzyskano 100 złotych. Kto je dał? Powiedzą, że komitet je zebrał, a przecież faktycznie dał je samorząd miejski!

A tymczasem miasto nie ma na bruki, place, inwestycje, bo z nakazu obcej inicjatywy popiera prywatną akcję społeczną.

Z temi dziwolągami trzeba skończyć, bo one nie mają sensu. Prywatna inicjatywa ma olbrzymie pole do działania, ale niech nie zakłada pomp ssących do zbiorników, których zawartość przeznaczona jest na „oficjalną" akcję społeczną. Przecież rozrośnięty system obecny mógłby dojść do uproszczeń proceduralnych i akcja prywatna sprowadziłaby się do ustalania barwnych haseł społecznych, a pieniądze na ich poparcie płynęłyby z kas rządowych, czy komunalnych! Komitety popierałyby cele społeczne a władze płaciły!...

Słusznie więc się stało, że prezydent Warszawy Starzyński położył kres tej zabawie społecznej w ciuciu - babkę i mistyce akcyj prywatnych. Prezydent Starzyński w swej odezwie oświadczył twardo:

„Podatek widowiskowy miasta nie może być uszczuplony, bo nie jest on żadnym haraczem i nie będzie bynajmniej społecznie niesprawiedliwem, jeśli drobna część dochodu, przysporzonego ofiarnością osób o społecznem nastawieniu, pójdzie na rzecz tych wielkich potrzeb ogółu ludności, które miasto musi zaspakajać. Od dziś odmawiać będę przyznawania ulg w podatku widowiskowym dla imprez sporadycznych".

Inicjatywie prez. Starzyńskiego trzeba szczerze przyklasnąć, bo czas najwyższy, by „dać zaniedbanym przedmieściom choć by najbardziej prymitywne ulice, dzieciom odpowiednie izby szkolne, zapewnić rzeszom ubogich konieczną opiekę społeczną, a chorym należyte leczenie szpitalne"!.

(Zdz. W.)

Nowy podział administracyjny państwa

Wprowadzenie gmin zbiorowych na obszarze całego kraju spowodowało poważne zmiany w podziale administracyjnym państwa. Doniedawna liczyło państwo polskie 12,400 gmin wiejskich i 2188 obszarów dworskich, które stanowiły samodzielne jednostki administracyjne.

Po wprowadzeniu gmin zbiorowych liczy państwo obecnie tylko 3,143 gminy wiejskie. Około 12,000 gminnych jednostek administracyjnych uległo zatem skasowaniu. Niezależnie od reformy ustroju gminnego przeprowadzono w latach 1933 i 1934 liczne zmiany administracyjne, przyczem niektóre miasta spadły do rzędu gmin wiejskich a niektóre osady podniesione zostały do rzędu miast.

Według ustalonego obecnie podziału administracyjnego państwo liczy poza m. st. Warszawą 16 województw, 602 miasta, 264 powiaty (w tem 23 powiaty miejskie, m. in. 4 w Warszawie) oraz 3,143 gminy wiejskie.

Akcja urzędników o obniżkę komornego

Jak się dowiadujemy, stowarzyszenia i związki urzędnicze czynią ostatnie przygotowania do podjęcia akcji o obniżkę komornego. Z zebranych materjałów wynika, iż zadłużenie urzędników łącznie z nauczycielami i sędziami z tytułu zaległego komornego wynosi około 9 miljonów zł.

Większość tego zadłużenia przypada na rzesze urzędnicze, zamieszkałe w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, gdzie stawki komornego są wysokie i obciążają nadmiernie budżety rodzinne. Dzieje się to przedewszystkiem w Warszawie, miastach Zagłębia węglowego, w Łodzi i Gdyni. W innych miastach prowincjonalnych, gdzie komorne jest niższe, stan urzędniczy nie narzeka na drożyznę mieszkań.

Jak słychać, akcja związków urzędniczych zmierzać będzie do obniżenia komornego w miastach o wysokości czynszach mieszkaniowych, głównie zaś w Warszawie. Wysuwany jest postulat 20 - procentowej obniżki obecnych czynszów.

Ładny porządek!

(S. F.) — Proszę sądu — opowiadał p. Hersz Kramer, oskarżony o obrazę swej sublokatorki panny Pauliny F. — ja chciałem odnająć pokój tylko przyzwoitej panience.

Przed tą panią przychodziła inna i mnie dawała nawet 5 złotych więcej. Ale, że wyglądała trochę na puszczalską, ja się bałem.

Za 5 złotych, mnie warto, żeby mój dom był dalej prywatny, a nie wprost przeciwnie.

A że ta panna mnie się wydawała porządna, to ja jej wynająłem. I co się okazało...

— Proszę mnie nie obrażać! Ja jestem porządna! — wybuchnęła oskarżycielka panna F.

— Porządna? Ładny porządek, jak w biały dzień łóżko jest rozwalone i leży w nim jakiś drab!

— Żaden drab, tylko mój brat!

— Brat,swat! Widzę chłopa w łóżku, to go nie będę pytał o paszport. Po czem miałem poznać, że brat? Po te brudne nogi, co ich wystawił z pod kołdry?

To było tak, panie sędzio. Siedzę sobie po obiedzie w pokoju i nagle córka mnie mówi:

— Tatuniu! Nasza sublokatorka coś tak chrapie po męsku.

— Co znaczy po męsku?

— Grubo.

Nie słyszałem, żeby ktoś do niej wchodził, więc byłem ciekaw, co to jest.

Wchodzę do pokoju i widzę, że w łóżku śpi mężczyzna, a ta pani siedzi i czyta książkę.

— I przyznaje się pan—spytał sędzia, że pan obraził wtedy pannę F.?

— Nic sie nie przyznaje. Powiedziałem tylko, jak się pani chcesz puszczać, to nie u mnie w domu. U mnie można spać, jeść, pić, sie kąpać i załatwiać wszystko prócz rozpusta! Jakbym ja sie chciał puścić, to też poza domem. Dom to jest święta rzecz.

— A nie powiedział pan „małpa", „wydra", „paszoł won"?

— Panie sędzio kochany! Jak ja coś mówię, to stenografistki przy mnie niema. Czy ja mogę pamiętać każde słowo?

Ponieważ przewód sądowy wykazał, że u panny F. rzeczywiście był brat, który zmęczony podróżą zdrzemnął się trochę i p. Kramer obraził sublokatorkę niesłusznie, sąd skazał go na 50 złotych grzywny.

Proces profesorów

Przed Sądem Grodzkim znalazł się wczoraj proces o zniesławienie, wytoczony przez profesora politechniki, p. Broniewskiego innemu profesorowi tej uczelni, dr. Czochralskiemu.

Obaj profesorowie prowadzili między sobą spór, który z zatargu honorowego przerodził się w sprawę dyscyplinarną.

Wówczas dr. Czochralski złożył do rektora list, nazywając p. Broniewskiego „szkodnikiem kraju i społeczeństwa polskiego".

P. Broniewski, który był trzykrotnie ministrem robót publicznych w gabinecie prof. Bartla wniósł o to sprawę do Sądu, wysuwając ze swej strony różne zarzuty przeciwko dr. Czochralskiemu.

Dr. Czochralski jest jedynym bodaj w Polsce profesorem wyższej uczelni, który nie posiada uniwersyteckiego wykształcenia, a na stanowisko to wybił się wyłącznie pracą fachową i zdolnościami. Bowiem ze zwykłego robotnika w Zakładach Kruppa został dyrektorem, a później szedł wyżej.

Sąd sprawę odroczył, wobec konieczności powołania świadków.

Wesoły Kącik

W TRAMWAJU



Wśród mężczyzn różne są zdania, co do ustępowania w tramwaju miejsc kobietom.

Niektórzy uważają, że należy każdej kobiecie ustąpić miejsca. Inni ustępują tylko wtedy, kiedy im się kobieta podoba i wreszcie trzecia kategorja jest zdania, że kobieta może postać.

Byłem kiedyś świadkiem dyskusji na ten temat w wagonie tramwajowym.

Między ławkami stała tęga niewiasta z brodawką na nosie i złym okiem spoglądała na siedzących mężczyzn.

— Za grosz teraz niema elegancji u mężczyzn — westchnęła, zwracając się do jednej z pań. — Dawniej mężczyzna za nic kobiecie nie dałby stać. Siłąby ją posadził, żeby sama nie chciała siadać. A teraz jeden z drugim rozsiądzie się jak koń i mało, że miejsca nie ustąpi jeszcze po odciskach depcze! Szkoda gadać! Dawniej mężczyźni byli dla kobiet dużo grzeczniejsi!

— Bo dawniej kobiety były dużo młodsze! — odciął się wąsaty pasażer, obrażony, że go porównano z koniem. — I brodawków na nosie nie mieli, jak pani szanowna! Warto było wtety postać, żeby popatrzeć.

— Gbur! — sapnęła gniewnie pani z brodawką.

— Nie gbur, tylko człowiek szczery. Jak się mnie kobieta nie podoba, to dlaczego mam dla niej stać?

— Nie masz pan racji — odezwał się siedzący naprzeciw mężczyzna w cyklistówce. — Brodawka nic nie przeszkadza. Kobiecie się należy siedzieć, czy ma brodawkę, czy nie.

— To dlaczego pan tej pani nie ustąpi?

— Dziś nie mogę, bo się nalatałem i mnie nogi bolą. Ale wogólności uważam, że trzeba. Czy kobieta z brodawką, czy bez.

Dama z brodawką sapała coraz gniewniej, a panowie w dalszym ciągu gawędzili sobie przyjaźnie.

— A tej pannie, co teraz wchodzi, ustąpiłbyś pan miejsca? — badał jegomość w cyklistówce.

— Której? Tej blondynie?

— Tak.

Pasażer wąsaty obejrzał uważnie nową pasażerkę.

— Nie. Nie ustąpiłbym. Nos ma za duży. U mnie kobieta w tramwaju, żebym ja dla niej wstał, musi być, jak ulana!

Wybredny jegomość podniósł rękę i zaczął liczyć na palcach.

— Kobieta musi mieć trzy rzeczy czarne: włosy, rzęsy i brwi. Trzy rzeczy białe: zęby, ręce i szyję. Trzy rzeczy krótkie: nos, podbródek i stopę i trzy rzeczy małe: zęby, rączki i nóżki. A dużego nic! Uważasz pan?

— Przepraszam, pan się myli — wtrącił się nieśmiało jakiś młodzieniec ze złotym zębem na przodzie — trzy rzeczy duże też kobieta powinna mieć.

— Jakie?

— Duży posag, dużą kamienicę albo duży majątek ziemski.

Napoleon Sądek.

SPORT

DRUŻYNOWE MISTRZ. WARSZAWY W BOKSIE

W najbliższą sobotę i niedzielę rozpoczynają się drużynowe zawody bokserskie o mistrz. Warszawy. W sobotę o 5.30 p. p. walczą w „Nowościach" drużyny Polonji i Makabi. Na zajutrz walczą CWS — Skoda i Gwiazda — Legja.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA MOTOCYKLOWE POLSKI

W najbliższą niedzielę o godzinie 15.30 rozegrane zostaną na stadjonie Wojska Polskiego Międzynarodowe Zawody Motocyklowe o mistrzostwo Polski. Mistrzostwa zgromadzą najlepszych motocyklistów polskich.

Francuzi dotychczas nie odpowiedzieli na zaproszenie organizatorów. Napewno przyjadą dwaj niemieccy motocykliści Ohlsner i Harzogenrat. Możliwy jest również przyjazd Frensena (Niemcy). Poza tem spodziewani są zawodnicy belgijscy. Mistrzostwa w każdym razie zapowiadają się sensacyjnie.

ROBOTNICZE KOLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Mistrzostwa kolarskie klubów robotniczych Polski rozegrane zostaną w Warszawie w najbliższą niedzielę, dnia 23 b. m. Wyścig odbędzie się na szosie grójeckiej na dystansie 100 klm. Start o godz. 10-ej rano. Zbiórka uczestników o godz. 8-ej rano przed gmachem teatru Ateneum.

WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA WOLI

Sekcja kolarska TSO Orkan organizuje w najbliższą niedzielę propagandowy wyścig kolarski dookoła Woli dla zawodników stowarzyszonych nielicencjowanych i niezrzeszonych. Wyścig ma na celu spopularyzowanie sportu kolarskiego wśród szerokich mas młodzieży zamieszkałych w tak zaniedbanej pod względem sportowym dzielnicy, jaką jest Wola. Start i meta o godz. 10-ej z przed lokalu klubu przy ul. Grabowskiego.

DZIEŃ ROBOTNICZEGO PIŁKARSTWA W WARSZAWIE

W sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie t. zw. „Dzień" robotniczego piłkarstwa na rzecz robotniczego podokręgu autonomicznego. Program przewiduje pierwszego dnia trzy mecze: Sarmata — Hapoel, Czarni — Drukarz (boisko Skry godz. 13.30), Jutrznia — Weker (w Błoniu), a drugiego dnia 5 spotkań: Znicz — Skra (w Pruszkowie), Tur — Naprzód — Maraton (w Sochaczewie), Turowianka — Union (w Wołominie), Marymont — Elektryczność i Bojer—Tur Wisła (na boisku Koła Polek).

NIEDZIELNY MECZ LIGOWY W WARSZAWIE

W nadchodzącą niedzielę na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie odbędzie się mecz ligowy Legja — Pogoń lwowska.

Początek meczu przesunięty został na godzinę 12 w południe.

KANADYJSCY HOKEIŚCI W EUROPIE

Podobnie jak w latach ubiegłych — na nadchodzący sezon zimowy przybędzie do Europy drużyna hokeistów kanadyjskich.

Z Kanady przyjedzie zespół „Winnipeg Monarcs". Zespół ten reprezentować będzie Kanadę w turnieju o mistrz. świata w hokeju lodowym na rok 1935.

Z CAŁEGO ŚWIATA

N. YORK. Były mistrz świata wagi półśredniej. Jimmy Mac Larnin, odzyskał swój tytuł, bijąc w ringu bokserskim obrońcę tytułu, Barney Rossa, na punkty w 15 rundach.

RZYM. W międzynarodowym turnieju tenisowym na Capri, w finale gry pojedyńczej panów, najlepszy niemiecki tenisista Cramm pokonany został przez Francuza Boussus w pięciu setach 6:2, 8:6, 5:7, 3:6, 0:6.

WIEDEŃ. W turnieju tenisowym o mistrzostwo krajów alpejskich Austrji w finale gry pojedyńczej panów Matejka pokonał Metaxę 3:6, 4:6, 6:0, 6:3, 7:5.

N. YORK. Bokserski zawodowy mistrz świata wagi ciężkiej, Max Baer, który niedawno zdobył ten tytuł, zwyciężając Carnerę, zgodził się walczyć o tytuł mistrza z Niemcem Schmellingiem w Niemczech.

Jedyny warunek Baera dotyczy honorarjum. Baer żąda, niezależnie od wyniku meczu, honorarjum dla siebie w wysokości 150.000 dolarów.

MIŁOŚĆ ANUSI

Wzruszające dzieje pięknego dziewczęcia

List Romana do Elżuni był krótki:

„Moja droga, zostawiłem Cię w przykrej sytuacji ale sam jestem w jeszcze gorszej i Ty jesteś moim jedynym ratunkiem.

Mów na mnie, co chcesz, oskarżaj mnie, wymyślaj mi od ostatnich będziesz miała słuszność.

Moja wina, moja największa wina — przyznaję.

Znalazł się jakiś bubek, który mi pożyczył coś około trzech tysięcy złotych, więc pojechałem z tem na ruletę do Sopotu. Może co wygram.

Przyjadę, jak już będzie po wszystkiem.

Nie mam bowiem odwagi ani chęci wysłuchiwać morałów całej rodzinki.

Wybacz mi i daj buzi na zgodę..."

Pod listem były dwa dopiski. Jeden:

„Adresu mojego nie podaję. Z wielu względów wolę, żeby nie wiedziano, gdzie jestem. Jeżeliby się stało coś złego, zniknę wogóle. Będę się dowiadywał telefonicznie, jak sprawa stoi".

Drugi:

„Bądź bardzo ostrożna z tym lichwiarzem Szymczykowskim. To niemiłosierny podlec. Dla odzyskania swych pieniędzy gotów jest na wszystko i będzie bez litości. Znany jest z tego. Strzeż się więc i koniecznie postaraj się wpłacić mu całą należność".

Elżunia rzuciła list ze złością do szufladki i chwyciła drugi, ten od męża, który ją właśnie znacznie bardziej interesował.

Ten był jeszcze krótszy.

Oto jego treść:

„Moja kochana, tak się złożyło, że musiałem natychmiast jechać do Lublina. Nie miałem czasu nawet wrócić do domu przed wyjazdem i pojechałem wprost z biura. Za dwa dni wracam.

Nie niepokój się o mnie. Do zobaczenia wkrótce. Całuję Ciebie i naszego kochanego Bolesia z całej siły."

I ten także adresu nie podał. Zawsze, gdy wyjeżdżał, mówił, w jakim hotelu się zatrzyma, na wypadek gdyby trzeba było zatelefonować w razie czego.

Słowem, Elżunia była pozostawiona na łasce losu, a do tragicznego terminu brakła zaledwie jedna doba...

Załamała ręce.

Po chwili wszakże ochłonęła z wrażenia...

To się właściwie świetnie składa, że mąż wyjechał...

Bo znaczy, że w razie czego... dowie się dopiero za dwa dni. To zawsze jedna doba na czysto zyskana. A może przez ten czas nagle zaświta jej jakaś myśl zbawcza? Jakiś ratunek?

Teraz znów sobie przypomniała o Bończalu.

Boże, jak ta biedna Anusia się zmartwi. I szkoda chłopca, choć był taki dla Anusi niedobry..

I tu nagle uświadomiła sobie, że właśnie winowajczynią jego śmierci jest przecież ona, Elżunia..

Bo gdyby nie owa noc tragiczna, Bończal nie zerwałby z Anusią, nie uciekłby gdzieś daleko, nie padłby trupem...

I jeżeli teraz krążą takie brudne gadki o Anusi, to także właściwie jej wina, Elżuni... Bo, gdyby nie ta noc...

Zadrżała na myśl, że wszystko się mści... Krew Jasia może spaść na jej głowę.

Nadchodzi dzień kary za wszystkie grzechy..

Po chwili zaś kazała szoferowi zajechać i pojechała gdzieś...

POŚWIĘCENIE ANIOŁA

Anusia nie mogła iść do pracy, taka była przybita i wstrząśnięta tym straszliwym ciosem.

Właściwie nic jej nie dolegało, ale duchowo i nerwowo była zbyt rozstrojona.

Nachodziły ją myśli samobójcze...

Zajrzał nieśmiało Maldziak. Zapytał:

— Jakże się pani dziś czuje?

— Dziękuję. Lepiej...

— Nie idzie pani do pracy?

— Nie...

— Toby trochę rozproszyło czarne myśli.

— Niestety, nie mogę... Nie ustałabym na nogach.

— Czy mogę być pani w czem pomocny?

— Byłabym panu nieskończenie wdzięczna, gdyby pan zechciał dać znać do kwiaciarni, że bardzo źle się czuję i nie mogę przyjść.

— Doskonale. Wstąpić tu jeszcze do pani?

— Bodaj, że niewarto...

— Muszę. Przyniosę pani coś do zjedzenia. Przecież tak niemożna...

— Dziękuję panu bardzo... Sama zejdę...

Ale... nie zeszła...

Szczęśliwi ludzie mający dom, rodzinę, służbę, nawet nie podejrzewają, jakie ciężkie jest życie osoby samotnej, gdy się jej coś przykrego przytrafi. Nikt jej nie pocieszy, nie zajmie się nią, nie zatroszczy o nią. Zostaje sama jedna w wielkim morzu obojętności i wskutek tego czuje się jeszcze bardziej nieszczęśliwa i opuszczona.

To też rozpacz Anusi powiększała się z minuty na minutę.

Gdyby ktoś teraz chciał ją zabić, podziękowałaby zabójcy z całego serca.

Ileż to razy śmierć wydaje nam się jedynem zbawieniem i jak silnym trzeba być człowiekiem, aby się oprzeć temu... najłatwiejszemu wyjściu z sytuacji, tej grzesznej i niegodnej ucieczce od życia. Bo umrzeć— to najłatwiej, żyć — to dopiero sztuka... Oczywiście, nikt szczęśliwy o samobójstwie nie myśli. Trzeba być do tego bardzo, bardzo nieszczęśliwym... czuć się bardzo bezradnie i osamotnionym... porzuconym i niezrozumianym przez całe otoczenie... A jednak nie wolno, nie wolno... Bóg nam dał nasze życie i On jeden mocen jest nam je odebrać... choćby się nam wydało najsmutniejsze i nie do wytrzymania.

Rozpacz Anusi była bezgraniczna. Oskarżała się sama o śmierć Jasia, jak gdyby to była doprawdy jej wina. Zarzucała sobie, że może nie uczyniła wszystkiego, aby go powstrzymać od tego kroku... Wyobrażała sobie, że może umierał z przekleństwem na ustach... Nie, nie może żyć dłużej... Połączy się z nim w grobie...

Dalszy ciąg nastąpi.

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

Usiłował pociągnąć ją za rękę. Wyrwała mu ją.

— Wy nie wiecie, ile przecierpiałam strasznych dni i nocy, zanim zdołałam zebrać myśli, uświadomić sobie wszystko, wyrwać ze swego serca to, co czułam dla tego człowieka, dla tego zbrodniarza!... Jeszcze głowa mi pęka od strasznych myśli, które w niej huczały i huczą. To on doprowadził mnie do takiego stanu! Wkradł się do naszego domu, w którym panował spokój... Czemu tak patrzycie?... Mówię prawdę. Oplótł mnie w lepkie nici pojęczyny.

— Melu, przestań! — stęknął znów pan Lamocki, obawiając się gorszących wynurzeń żony.

— Nie, nie przestanę! Jeśli będę milczała, będę się męczyła nadal. Boję się go. Boję się, że mnie znów opęta. Chcę zrzucić z siebie ciężar, który mnie dławi. Nie zniosę go dłużej!

Z ust pani Meli padały słowa urywane, naładowane szaleńczą rozpaczą.

— Nie pozwólcie mu patrzeć na mnie! Każcie mu wyjść, a powiem wszystko, wszystko!... To szantażysta, zbrodniarz! Wszystko powiem.

— Mamciu, opamiętaj się! — Lila czepiała się matki.

— Odejdź ode mnie! Nie dotykaj mnie!

— Pani Melu, niech się pani uspokoi. Jeszcze pomówimy, ale spokojnie, spokojnie!... — nie ustępował dr. Chojecki.

Lamocki wytarł chustką zroszone potem czoło, nie ruszając się z fotela, jakby był do niego przywiązany. Dwaj lekarze niepewnie wodzili wzrokiem to na panią Melę, to na Noderskiego.

Noderski nagle jakby ocknął się. Uniósł nieco głowę i, patrząc na panią Melę, ruszył ku niej.

Cofnęła się jakby instynktownie ku drzwiom swej sypialni.

— Nie zbliżaj się do mnie! — krzyczała coraz bardziej załamującym się, wyczerpanym w wysiłku głosem.

— Ja się ciebie boję! Ty masz krew na rękach. Zabiłeś człowieka! Zabiłeś mnie!

Słaniała się na nogach. Byłaby upadła, gdyby jej nie podtrzymał dr. Chojecki. Jej usta poruszały się jeszcze, ciałem wstrząsały dreszcze. Była wyczerpana zupełnie. Napoły niosąc ją, napoły ciągnąc, dr. Chojecki dotarł z nią wreszcie do łóżka, na które upadła prawie nieprzytomna.

Lekarz trzymał przez chwilę jej rękę, badając puls. Nachylił się nad leżącą, dotknął jej czoła.

W przyległym pokoju panowała cisza.

Przerwał ją Lamocki.

— Nic nie rozumiem! — jęknął. — Co to wszystko znaczy? Panie doktorze, co to znaczy? Stefanie, może ty nam wytłumaczysz ten wybuch Meli.

Lila stała, wpatrzona szeroko otwartemi oczami w męża.

— Niewiele rozumiem więcej, niż wy wszyscy— powiedział Noderski. — Nie mam sobie nic do zarzucenia w mojem postępowaniu z teściową. Miałem z nią tylko jedną niemiłą rozmowę w okresie, kiedy oświadczyłem się o rękę Lili. To są zresztą sprawy czysto rodzinne, które mogę zwierzyć tylko żonie i teściowi... Nie przypuszczałem wówczas, że ta rozmowa może mieć tak fatalny wpływ na stan zdrowia.

— Ona widocznie zwarjowała! — sapnął pan Lamocki.

— Co to była za rozmowa? — Lila przysunęła się do męża.

— Matka twoja stawiała mi przykre zarzuty z powodu mojej miłości dla ciebie. Sądziła, że jestem lekkomyślnym uwodzicielem i obawiała się o twoją przyszłość!

— Dlaczego nigdy nic mnie nie mówicie?! — zawołał Lamocki. — Ja zawsze dowiaduję się ostatni! Co to było, Stefanie? Mów jasno!

„WARJATKA"

Dr. Chojecki wszedł do pokoju, starannie zamykając drzwi za sobą.

— Chora jest zupełnie wyczerpana — powiedział. — Ten niespodziewany wybuch świadczy bardzo źle o stanie jej nerwów.

— Sprawę stanu chorej trzeba jeszcze wyjaśnić — odezwał się drugi lekarz. — Muszę przyznać, a sądzę, że szanowni koledzy podzielą moje zdanie, że tym wybuchem zostałem zaskoczony. Nie mam zamiaru wnikać w sprawy rodzinne państwa, zdaje się jednak, że prócz wyczerpania nerwowego, jakieś przeżycia zachwiały równowagą psychiczną chorej. Należy ją, według mnie, poddać obserwacji klinicznej i dopiero wtedy będzie można orzec coś pewnego.

Drugi lekarz potakiwał głową.

— To, co żona moja mówi o tem jakiemś zabójstwie... — plótł Lamocki, nie umiejąc należycie sformułować myśli. — Stefanie, czy ty możesz to wytłumaczyć?...

— To rzecz bardzo przykra — podjął Noderski stroskanym głosem. — Naturalnie cały ten wybuch ma raczej charakter symboliczny. Ona mówi o sobie, przypisując mi urojone zbrodnie, co wynikło, dla mnie to nie ulega wątpliwości, na tle mojego stosunku do obecnej żony.

— Naturalnie, to jest jasne — odezwał się znów jeden z lekarzy. Podświadomość, jak to jest nam znane z metod psychoanalizy, szuka różnych form wyładowania tego, co ją gnębi. Nigdy nie czyni tego wprost, a w formie przybranej w symbole. Chora wyraźnie wołała: „Zabiłeś człowieka, zabiłeś mnie!" Miała więc na myśli raczej jakieś zabójstwo symboliczne, psychiczne...

— Ale ja nic z tego nie rozumiem.

— Lili, wyjdź na chwilę. Są pewne sprawy, których słuchać nie powinnaś — zwrócił się Noderski do żony.

— Ja muszę wszystko wiedzieć, całą prawdę!— zaprotestowała.

— Słuchaj męża! — rozkazał pan Lamocki.

Lila wzruszyła ramionami.

— Przestałam już być dzieckiem — powiedziała.

— Dobrze, zostań! — zgodził się Noderski. — Wyznam wszystko przy tobie...

Noderski siadł.

— Proszę panów — podjął. — Panowie jako lekarze zrozumieją mnie najłatwiej. Jeżeli w mojem zwierzeniu będzie co niejasnego, niech panowie zechcą to wyjaśnić. Nie chciałbym za żadną cenę, by jakikolwiek cień padł na moją teściową, ani tembardziej, by źle zrozumiała to, co powiem moja żona i mój teść... Po przyjeździe do Warszawy z zagranicy, gdzie stale przebywałem, znalazłem się u państwa Züberskich i u nich poznałem swą obecną teściowę. Nie ukrywała, że zrobiłem na niej pewne wrażenie. Chętnie rozmawiała ze mną i tańczyła. Wkrótce jednak poznałem jej córkę, Lilę. Historja mego małżeństwa jest prosta i wiadoma wszystkim. Ale właśnie w okresie narzeczeństwa przeżyłem chwile bardzo ciężkie. Matka Lili poczęła czynić mi najrozmaitsze przeszkody. Przypuszczałem, że kierowała nią wyłącznie obawa o los córki, którą miała powierzyć człowiekowi bądź co bądź obcemu. Czyniła to coraz gwałtowniej, o czem moja żona wie cośniecoś, gdyż była przypadkowym świadkiem jednej z tych niezwykle burzliwych rozmów.

Dalszy ciąg nastąpi.

Tajemnicza zbrodnia... zamordowanej?

Kulisy sensacyjnej zagadki kryminalnej

V

Heldman dalej opowiadał:

„Gazety doniosły, że Bernhard Fearn został zamordowany. Zkolei ukazał się rysopis tajemniczej zbrodniarki. Zaledwie przeczytałem, krew uderzyła mi do głowy. Przecież rysopis odpowiada całkowicie rysopisowi mojej żony!

Jak oszalały pobiegłem do buduaru żony. Nie było jej. Nagle na jednym ze stolików znalazłem zapieczętowaną kopertę. Rozdarłem. Na podłogę wypadła kartka papieru. Przeczytałem:

— ,Mój drogi! Muszę odejść od ciebie. Zrozumiałam, że nie kocham ciebie i dalsze oszukiwanie uważam za podłe. Wierzę, że zajmiesz się wychowaniem naszego dziecka. Bo cóż ono winne? Nigdy cię nie oszukiwałam. Jeśli były jakieś chwile, gdy nie wszystko działo się tak, jakby należało, nie było to moją winą. Działała tu wyższa siła. Nie szukaj mnie. Odchodzę i zachowuję o tobie jaknajlepszą pamięć. Twoja Margaret".

Przeczytawszy list, ciężko opadłem na krzesło. W głowie mi huczało.

Wybiegłem na ulicę. Nie wiedziałem dokąd zmierzam, ale instynkt wskazał mi drogę do rodziców Margaret.

Opowiedziałem im o wypadku. Staruszkowie byli wielce przerażeni i błagali mnie, abym natychmiast zawiadomił policję. Mimo ich nalegań postanowiłem na własną rękę wszcząć poszukiwania. Byłem przecież przed laty wywiadowcą, uchodziłem za zdolnego, może więc zdołam sam odnaleźć swą żonę.

Nazajutrz po nieprzespanej nocy, miałem już ułożony plan działania.

Zaczerpnąwszy powietrza, Heldman mówił dalej:

— W pierwszej chwili zdawało mi się, że najlepiej będzie udać się do mieszkania Fearna i tam ustalić pewne szczegóły. Plan ten jednak był nierozumny. Wiedziałem bowiem, że na miejscu jest już policja.

A może odwiedzić mieszkania wszystkich przyjaciółek Margaret? Może ukrywa się u jednej z nich? Nie mogła przecież wyjechać gdzieś daleko!

Rozmyślania moje przerwało stuknięcie we drzwi. Na moje „proszę" drzwi otwarły się i na progu stanęła... Margaret! Była bardzo blada. Nie straciła jednak nic ze swej urody. Spojrzała na mnie dziwnie żałośnie. W pierwszej chwili nie wiedziałem co robić? Rzucić się jej do gardła, czy paść na kolana?

Uczyniłem to drugie. Padłem przed Margaret na kolana i, całując jej stopy błagałem, by została u mnie w domu, że zapomnę o wszystkiem, że wyjedzie my do innego miasta. Margaret spokojnie przysłuchiwała się. Wreszcie odrzekła:

— Nie masz potrzeby mnie prosić. Zostanę przy tobie. Przyrzeknij mi tylko, że o tym wypadku nie będzie między nami mowy. Dość przeżyłam. Zapewne wiesz, że on nie żyje...

Przy tych słowach oczy jej złowrogo błysnęły. I znów uprzytomniłem sobie, że rysopis zbrodniarki odpowiada rysopisowi mojej żony. Czyżby to było możliwe, aby ta anielska postać zdołała strzelić do człowieka? Czy to możliwe, aby ta dziewczyna mogła pastwić się nad ofiarą i strzelić aż 7 razy? Nie, to niemożliwe. To jakieś dzikie nieporozumienie.

Choć wiedziałem, że kochała Fearna, że ten ją porzucił, nie mogłem jednak w żaden sposób uwierzyć, by Margaret mogła mścić się w tak okrutny sposób. Margaret została w domu. Spotykaliśmy się przy obiedzie, przy kolacji. Wszystko układało się jaknajlepiej.

Z gazet dowiedziałem się, że policja prowadzi energiczne śledztwo, że pan komisarz objął kierownictwo w tej sprawie. Znałem pana komisarza i wiedziałem, że prędzej czy później wpadnie pan na trop, a wówczas los mojej żony będzie przesądzony.

Cóż miałem robić? Zaproponowałem Margaret, byśmy wyjechali z miasta. Spotkałem się z odmową.

Począłem przemyśliwać nad innemi sposobami wybrnięcia z sytuacji. Tymczasem zupełnie niespodziewanie Margaret zaproponowała mi, abyśmy wyjechali na dłuższy okres czasu za granicę. Ucieszyłem się jak małe dziecko. Szykowaliśmy się do wyjazdu i znów nowa niespodzianka: Margaret zapowiedziała, że nie wyjedzie.

Z dnia na dzień traciłem spokój. Obawiałem się, że któregoś dnia wtargnie do mego mieszkania policja, a wówczas los mojej żony będzie przesądzony.

A wszystko wskazywało, że moment ten zbliża się nieuchronnie.

Dalszy ciąg nastąpi

Miecz. Gór.



ZGON GEN. BRYG. J. STACHIEWICZA.

Ś. p. gen. bryg. Juljan Stachiewicz, szef Wojskowego Biura Historycznego jeden z najwybitniejszych generałów polskich zmarł po długotrwałej chorobie.

Balonem w nieznane...

Na marginesie zawodów balonowych o puhar Gordon-Benneta

(M. G.) Nie przebrzmiały jeszcze echa wspaniałego zwycięstwa lotników polskich w tegorocznym Challenge'u, a już za kilka dni oczekuje nas wielka impreza, a mianowicie międzynarodowy turniej balonowy o puhar Gordon - Benneta.

Odbędzie się ten turniej w Polsce, ściślej w Warszawie, dzięki temu, że naszym „baloniarzom" kpt. Hynkowi i kpt. Burzyńskiemu udało się zająć I miejsce w r. 1933 w Chicago.

Zawody o puhar Gordon-Benneta mają już wieloletnią tradycję. Po raz pierwszy odbyły się one w roku 1906 w Paryżu. Puhar ufundowany przez wydawcę amerykańskiego dziennika „New Jork Herald" Jamesa Gordon - Benneta, zdobył amerykanin, Lahm.

Po przerwie wojennej, zawody balonowe zostały wznowione. W r. 1920 w Birminghamie następuje start. 7 balonów. Zwyciężył słynny lotnik Demuyter (Belgja), który startuje i w tegorocznych zawodach. Demyter sukces swój powtarza kilkakrotnie i dzięki niemu puhar przechodzi na własność Blgji. Zresztą zwycięzcami puharu byli i Amerykanie. Ofiarodawcy też zmieniają się. Jednym z nich jest „król samochodów"—Henry Ford. Ten puhar zdobyli Amerykanie.

W r. 1933 puhar ufundowała redakcja „Chicago Daily News" i jak wiadomo zdobyli go polscy lotnicy.

Aczkolwiek samolot wyparł w ostatnich latach z zastosowania praktycznego, sport balonowy, jednakże nie pozbawiły go jednego waloru: emocji, w sporcie balonowym tkwią niezapomniane wysiłki człowieka, walczącego z powietrzem, posiada on pozatem wiele pierwiastków romantycznych.

I dlatego też, choć faktycznie niewiele mamy ze sportu balonowego, szeregi jego zwolenników wzrastają z roku na rok.

●

Jaki jest regulamin zawodów? Zwycięstwo odnosi zawodnik, który przeleci balonem wolnym, o pojemności najwyżej 2200 mtr. sześc. największa przestrzeń w linji prostej od miejsca startu do miejsca lądowania. Start odbywa się pojedyczo co 5 minut. Puhar przechodzi na własność tego Aeroklubu, w barwach którego zawodnik zwycięża trzy razy. Każde z państw ma prawo zgłosić do zawodów 3 balony.

●

Udział Polski w zawodach balonowych datuje się zaledwie od r. 1932. Działo się to w Bazylei. Startowało 17 balonów, a wśród nich i balon polski „Polonia", prowadzony przez kpt. Janusza i Pomarskiego i mały balon „Gdynia" (Hynek i Burczyński). Zajęliśmy 4-e i 6-e miejsce.

Sukces ten zachęcił polskich baloniarzy do zwrócenia większej uwagi na ten dział sportu Za to w roku następnym, balon polski „Kościuszko", pilotowany przez Hynka i Burzyńskiego zajął I-sze miejsce.

●

Do tegorocznych zawodów staje 19 balonów, przyczem startują zawodnicy, reprezentujący państwa: Polskę, Belgję, Czechy, Francję, Niemcy, St. Zjednoczone, Szwajcarję i Włochy.

Polska wystawia 3 balony, a mianowicie: „Kościuszko" kpt Hynek por. Pomorski, „Polonję" — kpt. Janusz i por. Wawrzczak i „Warszawę" — kpt. Burzyński i por. Zakrzewski.

Zwycięzca turnieju, poza nagrodą honorową redakcji „Chicago Daily News", otrzymuje nagrodę pieniężną w wysokości 10 tysięcy zł., a dalszych siedmiu — premje na sumę 18.000 zł.

W CZTERY OCZY

Intymne rozmowy Iksa z Czytelnikami

Mój pierwszy list miłosny

P. S. J. z Częstochowy donosi nam:

„Napisałem pierwszy list miłosny do mojej ukochanej anonimowo, czy zechce bym się jej przedstawił.

Odpisała mi w ten sam dzień, że źle postąpiłem, nie ujawniając swego nazwiska i żądała, że bym jej ujawnił.

Dopiero później zauważyłem, jaki wielki błąd popełniłem ukrywając moje nazwisko. Bardzo tego teraz żałuję.

Tą drogą jeszcze raz Panią przepraszam za mój błąd, i proszę o przebaczenie. Zaraz po otrzymaniu listu odpisałem i przeprosiłem jak tylko mogłem i podałem jej swoje nazwisko.

Odpowiedzi nie otrzymałem. Napisałem trzeci list i też nie dostałem odpowiedzi. Więc zatelefonowałem, zapytując się z jakiego powodu nie odpisała mi. Odpowiedziała, że nie może. Zapytałem, czy wobec tego już nasza korespondencja ma być skończona. Odpowiedziała, że tak. Przestałem więc pisać, ale nie przestałem kochać.

Ani na chwilę. Odwrotnie tembardziej i mocniej ją kocham. Nie mam słów dla określenia mojej miłości do niej. Nigdy nie przeżyję tej pierwszej miłości. Na myśl, że mam zapomnieć o niej, stają mi łzy w oczach. Więc poradź mi Panie Redaktorze, co mam zrobić, gdyż niema dla mnie życia na tym świecie bez mojej ukochanej. Pozostałaby mi tylko ucieczka od życia. Może ona ma źle myśli o mnie, to niech je daleko cofnie, gdyż jestem tak szczerym człowiekiem wobec niej, jak może nikt!

Panie Redaktorze! Czy ja jestem winien, że akurat tę pokochałem, choć nie jest z mojej sfery.

Przecież jabym wolał żeby była właśnie z tej sfery co ja, gdyż w miłości pieniądze nie grają żadnej roli.

Szanowny Panie Redaktorze bądź łaskaw wydrukować mój list i poradzić mi.

Wydaje mi się, proszę Pana, że tu nie gra roli sfera. Poprostu ta osoba nie kocha Pana i już. Ja doskonale wiem, jakie to przykre, zwłaszcza przy pierwszej miłości. List drukujemy. Może pomoże... Ale gdyby nie pomógł, trzeba to przeboleć po męsku, to znaczy bez łez i brzydkich myśli. Nie jedna ona na świecie. Będzie Pan jeszcze spewnością szczęśliwszy z inną.

Uwiedziona żona pracodawcy

Pikantną kwestję rozpatrywał Sąd Najwyższy, czy pracownikowi, który uwodzi żonę pracodawcy, należy się odszkodowanie za natychmiastowe wydalenie z pracy.

Z żądaniem takiem wystąpił pracownik piekarski, Bojanowicz, który zbałamucił żonę swojego pracodawcy, ponieważ Bojanowicz udowodnił, że był wzorowym pracownikiem, a sprawy erotyczne do pracy nie należą.

Innego zdania był natomiast Sąd Najwyższy, który polecił zastanowić się nad krzywdą umyślnie wyrządzoną pracodawcy.

Wyrok w tej sprawie budzi duże zainteresowanie.

Namawiała do samobójstwa

W Sądzie Apelacyjnym znalazła się sprawa Anny Kutówny skazanej na 4 lata więzienia za niezwykły wypadek namawiania i skłonienia przyjaciółki brata do popełnienia samobójstwa.

Głośna ta sprawa była niedawno rozpatrywana w Sądzie warsz. Lutównie złagodzono karę do 2 lat, ponieważ stwierdzono, że desperatka sama myślała o pozbawieniu się życia



Lotnik angielski Macpherson, biorący udział w barwach polskich w tegorocznym Chellenge'u przyjęty został przez p. ministra Butkiewicza, który wręczył mu pamiątkowy upominek. Na zdjęciu — (od lewej) sekretarz gener. Aeroklubu Polskiego płk. Kwieciński, lotnik Macpherson, minister Butkiewicz, dyr. „Lotu" Makowski.

Pełna tabela loterji

Czwarta klasa — ostatni dzień ciągnienia

GŁÓWNE WYGRANE
do przerwy

1.000.000 złotych na nr. 132138.
15000 zł na nr. nr. 44784 140897
10000 zł na nr. nr. 14916 115386 130601 132630 134515
5000 zł na nr. nr. 5447 126988 161616
2000 zł na nr. nr. 42514 49604 102872 145838 151103 153077.
1000 zł na nr. nr. 1940 4106 7393 11047 22031 37658 52608 70990 76690 78789 80509 83337 98743 100633 107682 114757 118297 117755 123072 130242 148494 153978 156092 161056

STAWKI
do przerwy

14 53 212 339 442 530 98 775 828 46 79 1147 228 419 72 78 547 50 631 729 871 9.:8 78 94 2033 91 126 79 341 46 47 51 512 21 68 719 29 864 3176 222 305 434 56 74 605 997 4054 82 139 80 281 353 56 95 468 551 96 708 978 5026 44 369 75 460 536 610 56 744 76 93 907 6236 86 319 421 25 37 557 92 703 79 981 86 7133 216 71 379 755 77 857 941 8021 499 605 58 731 78 819 915 38 68 9006 329 30 456 603 13 724 832.

10174 255 443 92 556 662 11086 130 232 63 347 653 854 941 81 12094 190 204 402 41 54 618 755 88 840 54 977 13154 257 307 94 446 526 608 864 75 900 81 14138 243 573 696 768 884 15168 455 538 689 870 961 16054 277 378 454 75 586 612 71 700 45 872 17113 45 279 356 64 435 549 656 80 99 842 77 982 18018 118 449 611 80 87 931 19060 224 508 671 737 95 810 45 951.

20014 50 93 117 52 210 21 56 469 556 808 65 913 59 21020 46 99 137 264 687 996 22.00 9 19 484 610 35 58 97 909 17 99 23460 757 865 66 79 24020 53 403 36 64 69 504 629 33 893 961 25002 124 252 735 849 78 92 900 26044 101 262 315 24 92 540 63 72 613 760 84 89 962 27138 81 254 56 447 97 574 610 25 49 742 918 28008 115 47 81 266 616 19 25 754 865 29250 352 54 75 434 565 75 607 57 715 51.

30004 24 51 161 206 332 413 26 591 771 31027 87 265 94 334 95 435 581 662 810 29 33 39 76 32179 216 92 336 597 659 97 711 33046 135 250 381 447 98 614 59 720 77 79 808 36 57 908 34024 29 102 36 96 237 340 428 99 587 709 50 871 35147 68 239 368 612 86 931 36174 70 233 82 382 401 18 610 702 813 28 955 37271 704 51 928 38245 63 498 721 93 880 989 39024 37 162 385 459 68 525 788 849 944.

40490 511 82 686 92 796 804 41042 117 92 214 15 365 434 88 769 82 897 919 59 66 42016 65 203 314 556 637 44 55 731 99 874 98 983 43000 9 176 267 75 393 456 70 549 99 703 813 44038 123 59 84 436 714 8:4 29 45256 317 484 87 741 914 46067 140 55 330 466 584 616 96 802 927 47095 324 530 695 48008 15 22 42 117 389 422 58 621 754 864 952 70 73 49143 47 86 99 204 46 85 99 481 748 802 987.

50297 335 491 51 13 680 869 916 51157 77 222 337 535 626 40 728 39 63 856 900 39 57 52951 434 84 523 72 86 629 899 946 53040 151 312 607 803 5402 163 93 200 16 456 72 568 673 94 707 816 87 907 25 91 55032 51 58 79 149 254 75 309 75 87 450 536 686 867 89 944 56141 73 342 54 421 545 608 73 708 88 824 31 57002 98 110 43 274 418 702 900 44 58084 148 87 284 345 405 59 546 59370 98 462 512 22 77 76 614

60017 65 233 323 69 86 91 409 67 718 31 91 930 61256 96 355 62 534 613 55 957 62178 621 46 94 905 63120 276 91 378 485 525 86 93 869 916 64 64415 16 514 54 68 747 843 950 80 65082 106 579 92 712 923 66049 55 74 210 38 61 78 527 74 96 734 984 67077 267 312 14 24 404 794 849 68 906 68048 120 84 373 549 627 7010 842 93 98 940 69203 88 493 591 790 958.

70002 75 78 140 99 399 422 30 70 575 620 726 872 990 71052 342 402 536 755 943 57 72017 28 287 369 457 555 610 711 805 89 926 51 80 73052 245 347 50 73 606 40 915 74127 41 94 234 55 452 65 76 517 35 61 603 20 63 783 75059 142 67 283 310 50 494 702 76042 229 387 632 38 65 749 69 79 822 966 77054 150 475 80 893 78134 421 605 30 62 63 796 972 83 84 79028 143

80196 237 314 87 409 56 506 51 663 716 88 890 922 8103 80 126 47 240 314 651 74 716 870 943 82001 135 290 329 460 858 82 962 79 83083 349 414 524 687 763 77 922 62 80 82 84122 278 93 301 47 452 592 726 29 842 83 930 47 63 86 85008 73 291 402 871 86070 93 107 268 437 511 56 631 35 727 87317 40 81 450 54 660 706 80 875 97 929 88058 107 98 276 401 639 785 883 89053 97 194 410 545 845 83

90090 121 316 54 458 68 687 42 72 773 817 29 91005 76 175 78 272 412 552 78 613 749 80 9604 91 92343 527 47 71 670 75 724 826 900 14 87 96 93055 176 343 435 906 10 18 94040 45 151 232 454 578 91 609 35 75 860 95044 144 270 392 419 31 654 96049 88 156 225 38 366 716 809 17 95 940 82 97041 94 247 50 65 392 95 434 67 86 95 593 601 828 66 932 98028 91 232 313 50 418 663 823 34 40 98 931 99039 135 245 80 301 651 742 83 867 84

100097 113 54 213 73 327 425 645 831 34 47 970 101006 11 63 67 113 37 73 243 447 554 678 726 958 89 102085 246 385 544 683 713 20 876 965 103075 82 176 293 104116 28 93 425 46 626 67 96 711 810 922 28 54 105159 89 306 523 83 97 617 776 106084 243 13 419 77 97 522 670 98 711 809 54 83 902 16 90 107010 150 327 59 557 693 878 108031 62 154 372 460 546 942 50 109003 161 253 55 596 652 67 701 77 826 49 900 47 69 80.

110051 298 458 572 92 657 773 834 97 111102 17 438 95 548 112010 314 501 32 79 639 57 95 899 113100 323 26 494 658 722 24 865 90 983 114039 52 103 56 499 571 80 648 86 711 911 72 115077 134 43 206 26 41 345 61 99 542 46 603 15 718 35 41 116029 89 93 284 418 51 597 632 79 717 117025 80 452 7:9 57 118015 62 189 244 378 502 40 52 54 74 606 32 76 747 870 965 93 119029 77 257 90 92 302 14 57 64 557 61 698 717 854 56.

120020 96 168 82 99 238 385 434 66 620 46 766 72 121003 17 158 96 242 59 75 79 588 725 43 49 68 79 954 90 122134 50 54 82 258 667 828 43 958 123060 77 78 229 55 369 402 656 124243 340 508 618 32 76 739 60 125122 271 326 58 79 490 500 621 717 933 37 91 126041 194 243 92 403 71 534 656 827 46 943 127053 241 97 487 938 78 128058 152 325 44 565 72 777 870 913 1:9077 100 4 23 334 35 49 445 533604 743 50 54 812.

130206 8 75 329 37 86 99 47 590 659 709 891 131032 496 557 61! 43 77 718 34 75 817 67 132084 101 18 443 57 510 42 712 27 975 136055 93 203 575 984 137200 347 717 37 830 946 138066 180 389 442 609 55 139164 525 609 706 33 848 997.

140031 35 122 204 87 470 538 628 704 6 819 141186 90 92 241 400 4357 590 96 723 24 813 25 45 94 912 142289 302 24 88 463 561 682 745 816 143002 27 91 129 50 252 372 477 97 609 29 993 144005 230 338 54 415 91 548 870 95 908 65 82 145016 52 59 98 127 47 80 461 63 533 37 630 52 730 53 827 42 146246 369 479 614 748 846 86 937 72 147034 75 91 335 70 403 585 700 5 966 148023 122 60 228 43 318 456 504 719 60 959 149020 243 87 394 505 716 60 87 803 49 966 81.

150133 245 393 99 479 510 789 860 78 933 151030 87 104 233 378 440 757 59 847 936 69 152119 407 735 839 68 920 153091 123 393 432 58 80 89 563 71 86 610 31 74 851 154061 128 60 348 407 523 630 962 85 155061 62 122 266 490 602 818 38 61 970 156098 303 53 656 65 81 732 38 53 950 84 157019 77 88 314 49 422 45 566 733 42 158025 135 342 99 586 623 90 95 721 71 75 80 847 916 159101 201 28 645 87 88 741

160085 118 73 256 334 54 417 22 536 656 744 55 816 81 161067 109 210 327 451 680 709 74 886 162061 72 190 269 94 395 401 614 885 909 46 163014 25 103 57 362 89 505 39 59 84 681 702 13 23 864 906 164078 223 315 40 80 426 544 873 165009 42 66 104 92 658 45 826 166040 104 75 92 304 21 34 504 619 745 868 948 167165 248 8:1 978 16836 39 126 364 92 498 502 94 717 848 169420 40 657 851 933 86.

STAWKI
po przerwie

93 272 643 772 84 800 1278 540 89 627 53 2370 472 572 3494 97 648 4060 72 147 398 627 5017 264 392 623 6467 533 88 95 7248 308 87 405 869 8229 46 431 578

10153 276 419 45 844 59 11364 702 85 12049 62 299 674 826 13472 893 14046 129 648 15294 844 16278 322 894 17525 740 56 98 953 18114 400 918 19187.

20012 626 737 886 21019 129 758 810 21 22352 569 758 23623 24656 798 25420 48 606 70 26234 491 708 929 64 27065 166 484 605 769 28105 394 578 29015 46 254 408 701 80 94.

30119 46 67 436 690 906 59 31000 09 505 691 890 32025 139 213 33 400 12 61 557 823 33009 673 34349 805 943 35025 332 503 641 36041 204 457 663 37095 277 79 504 60 38027 345 561 627 39393 440

40128 328 69 411 524 683 818 41229 42380 400 25 835 43101 239 44093 217 61 514 943 45200 81 395 694 46531 635 752 47289 314 28 689 872 48483 903 49380 434 575 890.

50034 219 70 309 431 694 793 854 51159 322 473 725 882 901 52053 432 845 53001 155 288 445 731 845 54076 438 81 571 73 635 901 55189 91 584 885 56455 827 57113 49 801 58207 48 59326.

60480 93 641 67 737 899 61259 87 525 692 63061 114 390 405 30 99 536 85 64053 284 337 55 66 536 845 64 65213 326 635 83 66012 73 209 331 597 807 67026 56 87 117 276 97 491 851 68040 152 271 516 618 953 71 69934.

70353 449 622 912 72110 224 442 906 73601 914 74252 305 464 725 75639 768 72 804 76227 788 77131 257 688 98 786 930 78055 145 89 647 829 70 79293.

80247 518 615 81 858 81090 406 616 857 939 82124 70 333 45 414 511 843 992 84114 491 789 831 79 85123 244 432 86336 708 936 59 94 87120 34 603 766 891 88390

90079 618 91195 636 71 92082 366 422 36 706 09 93085 273 627 94037 142 425 517 20 62 892 95422 669 929 96014 152 291 344 419 557 829 97161 330 407 93 510 49 739 98169 254 647 99027 28 66 490 628 33 779 967.

100273 524 754 55 872 101195 270 321 102300 566 103110 441 58 671 797 862 104000 146 315 31 736 856 105351 657 954 106025 595 635 825 107146 251 108009 268 72 426 976 109013 2 310 939

110545 848 111221 348 550 1122224 539 634 728 113044 482 114107 254 475 115389 594 883 116120 63 533 645 117117 553 83 643 39 118230 687 867 119452 602

120185 537 601 776 815 24 121325 53 76 478 777 815 122292 732 123496 734 124152 488 593 653 86 90 795 943 125038 795 971 126043 213 741 83 127005 234 530 128061 103 307 652 69 129085 331 685 779 948.

130217 523 771 818 958 79 131077 327 604 67 706 840 41 132029 154 66 71 309 691 133096 417 539 641 134023 693 712 886 135033 54 377 550 683 136536 841 89 950 137010 78 413 138283 333 635 701 732 139095 287 568 77 613 724 49 838 946.

140182 332 90 641 141125 29 74 776 953 142211 644 91 143459 687 840 901 144054 62 633 725 145129 67 517 146004 157 94 344 559 609 981 147994 148114 83 294 362 764 867 149039 558 643 705.

150006 142 298 442 835 151190 230 381 517 730 152037 949 53 62 153207 346 154605 31 155486 156646 905 87 157092 291 490 575 90 847 158317 19 159327 541

160259 724 161150 558 88 162857 940 163134 501 952 164040 174 93 587 735 853 165286 906 166931 167017 118 84 89 93 926 30 45 98 168282 592 169020 115 364 454 593 745 801.

STAWKI
po przerwie

Numery z literką „p" wygrały po zł. 500.

47p 114 571 2014p 366 723 63 840 968 3586p 702 10p 66p 4104 309p 434p 795p 907 5209 85p 301p 497p 832p 6270 462 812p 67 7727p 8500p 694 9251p 90 417p

10225p 495p 851 79 927p 11021 291p 532 50p 12170p 473 670 792 13507p 654p 14030p 126 30p 252p 562 701p 883p 15123 471 907 16124 330p 62p 572p 17330p 428 613p 96 842 61 18067p 88p 19114p 518p 796p 973p.

20126 718p 73 21376 404 742p 22075p 444 53 614p 37 23226 384p 441p 49p 544p 774 917p 24177 214 25208 26p 434 26043p 346p 637 27063 120p 33 266p 28170 449 969 29157 902p.

3001p 148 416p 537p 705p 32014 57 727p 922p 33128 482p 592 853p 215p 34287 653 35002 365p 425 36545 37197 331 726 38066p 101 302 444 569p 73 784p 39219p 46p 47 661p 726p.

40207p 42329 73 467p 85 595 42152p 99p 783 43209p 462p 762 44274p 384 646p 871p 45066p 350p 519p 46130p 99 426p 599p 663p 47040p 301 72 85 413 22 677 98p 750 901 11 48086 127p 422 49009 365p 697 926p.

50215 449 73p 78 627 936p 51173p 244p 551p 883p 52399 788 53223 81p 541p 54373p 543p 67p 686 766 73p 990 55816p 981 98p 56232p 40p 898 57017p 153 99p 395 843p 58322p 710p 898 59458.

60312 470p 525 821p 161373p 487p 595 778p 936 62475p 885 96 63909 64205p 509 76 636 723p 65020p 249p 323 459p 827 95 40p 66040p 82p 933 67156 230 68092p 686p 7.0p 69022p 202p 49 426 502p 748p 950

70100p 18p 643 704p 43p 62p 82p 71062p 267p 393 568p 709 73509p 928 74032p 216 347 621 955 75093 241p 390p 721 955p 88 76291 802 77063p 83 522 672 742p 925p 42p 78221 749p 82 824p 937p 79338 454p 981p 87p.

80119 344 593 976p 98p 706 81574 648p 924 82412p 723p 819 96p 83001p 245p 425p 582 44p 84386p 94p 706 86021p 90 912p 26 580 848 86159p 331p 570p 889 952 87463 691 88042p 268p 380 767p 918 89920p.

90391p 762p 91321p 519p 92003 35 139p 93019p 138p 298p 330p 976 94154p 300p 95077 212p 88 323p 453569p 636 54p 69 96103 297 97236 423p 723 41 891 98078 18p 406p 760 99241p 93p 413p 70p 636p 776p

100121 775p 915p 101072p 871p 987p 102056 464 67 103351 616 17p 831 104102p 5p 206 50p 581p 605 728 105072 157p 228p 554 96 739 820 106305 524p 74 816p 107794 941 108793 898p 109116 532p 78p

110727p 111149p 288p 485p 599 664p 790 821 978p 112115p 383 537 773 977 113010p 183 289p 114160p 65 248p 50p 321p 87 577p 96p 763p 839p 910 115249 695 765 822p 918 116237p 449 48p 585 711p 117072p 248p 758p 948p 118045p 429p 97p 664p 98 119141 489p 973.

120074p 331p 900p 121431 93 771 122062p 91p 127p 279p 965p 123310p 562 606 911p 61 124109 210p 441p 589 818p 125029p 289p 439p 735 60p 729p 924 4258 126439 678p 979p 127062p 279p. 128336p 571 129129p 318 551 696p 781 835p.

130141p 578p 131141p 458 85p 88p 933p 132152p 699 814p 133303p 762p 134044 465 656p 87p 891 135077p 658p 136284p 308 431 69 643p 137057p 235 357 138223 557p 139008 41p 112p 38p 279 375p 691 843p 981p.

140064p 88p 564p 78p 738 141139 664p 753 806p 64p 142018 105 568p 670p 718 143394p 441 804p 144482p 562p 715 145030p 456 146174 549p 865p 965 147013 43 140p 452 92 927p 148634p 149092p 391p 585 836.

151321p 92 489 577p 619p 34 865p 152096p 259p 345p 544p 631p 751 978 153051p 145p 231p 895 154268 549p 611 155045p 338 47 92p 489p 500 631p 735p 156327p 706p 501p 623p 36 780 998p 157021 424 508 158334p 409p 12 159286p 372p 468p 523p 829.

160005p 628p 161257p 515p 613 92p 613 92p 731p 62p 871p 926p 54 162198 331p 523 626 907 163196p 408p 81 690 768 894p 900 164210p 591 793p 165132 259p 622 780 970p 166242 343p 912p 167543 908 168001p 114p 303 43 521p 731p 71 813 910p 169059p 73 835 927.

Nowy szlak opieki społecznej

Dzięki inicjatywie dyrektora Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, p. Starczewskiego prasa stołeczna zwiedziła istniejące w Warszawie dwa domy wychowawcze: im. ks. Boduena przy ulicy Nowogrodzkiej i przy ulicy Płockiej, mając możność naocznie przekonać się o charakterze tych domów, ich pracy dotychczasowej i zamierzeniach na przyszłość.

Dom przy ulicy Nowogrodzkiej opisywaliśmy już w kilku artykułach. Pozostałby do omówienia dom przy ulicy Płockiej. Przeznaczony dla podrzutków żydowskich, dom przy ulicy Płockiej został wybudowany w roku 1933 za sumę, wynoszącą 4,5 miljona zł. Olbrzymia ta suma wydatkowana została w ten sposób, że wybudowano wspaniały gmach według wszelkich wymogów nowoczesnej techniki, zaopatrzono go we wszelkie potrzebne urządzenia, ale w ostatniej chwili zabrakło „tchu" i gmach nie został całkowicie wykończony.

Pozostały dwa skrzydła, które w obecnej chwili będą zużytkowane na zgoła inne cele. I tak, w jednem skrzydle mieścić się będzie szkoła powszechna dla dzieci z... miasta, a los drugiego skrzydła nie został jeszcze przesądzony.

Ten system pracy, jakże charakterystyczny dla poczynań rządców naszego miasta z przed niedawnych lat, jest jeszcze jednym dowodem, że polityka ówczesnego magistratu chromała w skandaliczny sposób, wykazując niemal na każdym kroku kompletny bezwład. Ten okres szczęśliwie minął i dzisiejsi rządcy miasta kroczą po zgoła innej drodze.

Opieka społeczna na ostatniem miejscu

Opieka społeczna jest zagadnieniem, które absorbuje rządy wszystkich państw. Niestety, nie wszędzie i nie zawsze zagadnienie to zostaje rozwiązane w myśl potrzeb i wskazań.

W okresie, gdy huk armat zagłusza każdy inny odgłos, gdy śmiertelne gazy niszczą wszystko po drodze — cały wysiłek państw i społeczeństw idzie w kierunku zdobycia jaknajwiększych środków dla nowych śmiercionośnych armat czy gazów.

Gdzież wtedy do pomyślenia jest, by spokojnie zająć się losem bezdomnych i opuszczonych? Wyśmianoby fanatyka, któryby w takim czasie ośmielił się zaproponować łożenie sum na opiekę społeczną.

A gdy ucichnie huk armat, wówczas dopiero na jaw występuje cała groza nieszczęśliwych. Ale wówczas na forum życia występują „ poważniejsze" zagadnienia i znów sprawa opieki społecznej znajduje doskonałe miejsce pod.. zielonym obrusem.

Oczywiście, że w okresie dobrobytu zagadnienie opieki społecznej znika poprostu z toku obrad i w ten sposób sprawa ta niemal nigdy nie znajduie należytego zrozumienia...

„Niewygodne ciężary" panien-matek

Kapitalnym zagadnieniem opieki społecznej jest unormowanie kwestji podrzucania dzieci. Niestety i na tym odcinku zdziałano niewiele, a jeśli poczynania były i to nawet wielkie , nie szły one w kierunku całkowitego rozwiązania tej jednej z największych bolączek naszego życia.

Jedyna w swoim rodzaju inicjatywa ś. p. ks. Piotra Boduena, powołanie do życia domu dla podrzutków, stworzyła dla wielkiej ilości kobiet, porzuconych przez mężów czy kochanków jakby oazę, gdzie płody ich miłości grzesznej czy lekkomyślnej znajdowały przystań cichą i... dyskretną.

Ksiądz Boduen nie uznawał różnic stanowych ani klasowych. Dla niego każde podrzucone niemowlę czy to z arystokracji czy z ludu stało się podstawą do nowych poszukiwań środków materjalnych w zwiększeniu domu dla podrzutków.

To tolerowanie a właściwie jakby... popieranie niewiast w podrzucaniu swych dzieci nabierało zgoła niebezpiecznych momentów. Obawiać się należało, że z biegiem czasu każda matka znalazłszy się w przykrej sytuacji poprostu wrzuci swe dziecko do specjalnego koszyczka znajdującego się wpobliżu domu dla podrzutków i łatwo pozbędzie się niewygodnego ciężaru.

Zresztą dla panien - matek z arystokracji sprawa ta rozwiązana była niesłychanie prosto. I tak za niewielką sumę 540 złotych pozbywano się dziecka i panna - matka mogła nadal uchodzić za... niewiniątko. Prawda, że łatwo i względnie tanio? Zresztą suma 540 złotych nie odgrywała w takim wypadku niemal żadnej roli. Ileż to zato zyskiwała taka pani?

Rośnie liczba podrzucanych dzieci

Dziś sprawa ta przedstawia się inaczej. Z plagą podrzucania dzieci walczy państwo. Są paragrafy w kodeksie karnym, które surowo przestrzegają tych spraw.

Czy przez to zmniejszyła się ilość podrzucanych dzieci? Raczej nie. Zagranicą sprawa ta przedstawia się istotnie lepiej. Ale u nas statystyka notuje w dalszym ciągu zastraszające cyfry. Gdzież szukać przyczyn tego zjawiska? Czy istotnie u nas jest tak podle, że nie można tego zagadnienia załatwić w inny sposób?

Słusznie powiedziano, że im więcej będziemy budować domów dla podrzutków tem więcej wzrastać będzie ilość... podrzutków! Statystyka i pod tym względem jest surowa. I wykazuje, że wraz z ulepszaniem urządzeń i zwiększaniem pomieszczeń dla podrzucanych niemowląt, ilość tych nieszczęsnych sierot znakomicie wzrosła. Rodzi się więc niezwykle ciekawe zagadnienie w jaki sposób podejść do tej palącej sprawy by zmniejszyć jej niesłychane wyniki dotychczasowe?

I właśnie teraz dzięki nowym ludziom i nowym założeniom w pojęciu Opieki Społecznej zrodziła się nowa koncepcja. Ale o tem pomówimy w następnym artykule.

Miecz. Gór.

Wrzesień
22
Sobota
Tomasza B

Ze sportu:

Nareszcze władze piłkarskie przystąpiły do likwidowania zajść na boiskach

Klub Sportowy „Dąbie" rozwiązany

Niejednokrotnie donosiliśmy o bijatykach i awanturach na boiskach piłkarskich, pobiciach graczy, sędziego i t. p. Nawoływania nasze znalazły nareszcze posłuch u władz piłkarskich, które obecnie wkroczyły bardzo energicznie. W sprawozdaniach z niedzielnych zawodów, wspominaliśmy o bójce, jaka miała miejsce na zawodach o mistrzostwo kl. C. Wolania—Dąbie, w wyniku której kilkanaście osób tak graczy jak i publiczności Wolanji zostało lżej lub ciężej poturbowanych. Epilog tej sprawy znalazł się na ostatniem posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny KZOPN, który jednomyślnie wydał następujący wyrok:

1) Rozwiązać KS. Dąbie i skreślić go z listy członków KZOPN.

2) Zamknąć boisko K.S. Dąbie aż do odwołania.

3) Ukarać następujących graczy K. S. Dąbia:

Zagrodę Maks, Zielińskiego Antoniego, Sowińskiego Bolesława, Nalepę Stan., Koprowskiego Feliksa, Leśniewicza Jana, Knapka Józefa, Rusinka Kazimierza, Kubika Bolesława wszystkich po 6 miesięcy dyskwalifikacją za branie czynnego udziału w bójce.

Solarza Edwarda 8 miesięcy za ostrą grę i branie czynnego udziału w bójce.

Mamy nadzieję że krok sportowy władz krakowskich odstraszy chyba inne kluby od podobnych wystąpień, a na boiskach wreszcie zapanuje upragniony spokój. Nadmienić należy że oprócz władz sportowych sprawą tą zajął sie również prokurator. *(WK)*

Legja—Wawel

Do najciekawszych zawodów w piłkę nożną o puhar klasy A należy zaliczyć spotkanie Legji z Wawelem. Obie drużyny wystąpią w pełnych składach. Początek zawodów o godz. 11 w niedzielę na stadjonie Wojsk.

Mistrz Polski „Ruch" w Krakowie.

W niedzielę o godz. 15,13 na boisku KS Garbarnia odbędą się niezwykle interesujące zawody o mistrzostwo Ligi pomiędzy mistrzem Polski „Ruch" a Podgórzem. Ze względu na ważność tych zawodów obie drużyny wystąpią w pełnych składach.

Finał Jesiennego Turnieju „Maratonu"

W sobotę i niedzielę na boisku TS. Wisła rozegrane zostaną półfinałowe oraz finałowe zawody w piłkę nożną Jesiennego turnieju Maratonu. Ze względu na to, że do dalszych rozgrywek zakwalifikowały się najlepsze drużyny krakowskie, zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie.

Bezpośrednio po ukończenie turniejn odbędzie się rozdaniu nagród zwycięscom.

KRONIKA KRAKOWA

Groźny rabuś przed sądem w Krakowie

Wyrokiem Sądu Przysięgłych z dn 28 II. 1934 został skazany Jan Kucharski mieszkaniec Rozkochowa, za dokonanie rabunku na 10 lat c. w. Obrońca osk. wniósł kasację od wyroku, zaś Sąd Najwyższy wyrok l. Instancji zniósł i polecił przeprowadzić rozprawę ponownie.

Wobec tego wczoraj stanął osk. Kucharski ponownie przed sądem przysięgłych. Kucharski oskarżony jest o dokonanie rabunku dnia 27 VII. 1933 z bronią w ręku oddając kilka strzałów do sklepikarza Thalera w Kwaczale na szczęście chybiając.

Po przeprowadzonej rozprawie na mocy werdyktu sędziów przysięgłych sąd skazał osk. Kucharskiego ponownie na 10 lat więzienia

Rozpr. przew. s. o. dr. Stuhr wot. s: o. dr. Kraus i Ostręga, osk. prok. dr. Przytulski bronił adw. dr. Fränkel.

Epilog napadu rabunkowego na bank

Dzisiaj o godz. 9 rano przed sądem przysięgłych zasiądzie na ławie oskarżonych Czesław Zawieja l. 20 pomocnik handlowy osk. o to, że dn. 7 3. br. w Krakowie dokonał napadu rabunkowego z bronią w ręku na Spółdzielczą Kasę Dyskontową przy ul. Miodowej teoryzując kasjerkę likwidatorkę.

Rozprawie przew. będzie s.o. dr. Ostręga wotują s.o. dr. Hirsch i Bobilewicz broni adw. dr Knoebel.

Aresztowanie nieuczciwego subjekta

Policja krakowska aresztowała Zapolskiego Bolesława, lat 26, subjekta, zam. w Woli Duchackiej 335 pow. Kraków, za współudział w kradzieży kwoty 3,020 zł, dokonanej w dn. 22 bm. z mieszkania Antoniego Klugera zam. przy ul. Starowiślnej 22.

Ujęcie złodzieji

Policja krakowska aresztowała Adamczyka Franciszka, lat 21, za kradzież zegarka męskiego wart. 30 zł na szkodę Rudolfa Piwowara.

Sieniewskiego Bronisława lat 34, robotnika, zam. w Woli Duchackiej 423, jako poszukiwanego przez PP. w Sieprawiu za różne kradzieże.

Sztyletem zabił pasierba

W zagrodzie Stanisława Janeczka w Przyprostynie pod Zbąszyniem doszło w czasie obiadu do sprzeczki pomiędzy Jareczkiem, a jego pasierbem Bronisławem Rybakiem.

W czasie sprzeczki Janeczek zadał kilka śmiertelnych ran sztyletem Rybakowi. Ofiarę bestjalstwa przewieziono natychmiast do szpitala w Zbąszyniu. Stan Rybaka jest beznadziejny. Janeczka aresztowano i odstawiono pod eskortą do więzienia w Zbąszyniu.

Kradzieże

Morawiec Władysław, szofer, zam. przy ul. Mieszczańskiej 6, doniósł organom PP., że nieznany sprawca skradł mu z autobusu w czasie, gdy stał na pl. św. Ducha, marynarkę, kamizelkę i zegarek srebrny, łącznej wart. około 150 zł.

Lis Stanisław, zam. w Makuszowie pow. Pułaski doniósł policji, że skradziono mu z przed bramy Głównej poczty rower męski pozostawiony bez opieki wart. około 100 zł.

Baś Narta, zam. przy ul. Krzywda 32, doniosła policji, że w godzinach popołudniowych skradziono jej przez otwarte okno 2 pierzyny wart. 150 zł.

Rubinstein Emanuel, zam. przy ul. św. Gertrudy 24, doniósł policji, że nieznany sprawca skradł mu z niezamkniętego sklepu 1 maszynę do pisania marki „Smith" wart. 500 zł.

Dochodzenia w powyższych sprawach w toku.

Nadużycia w „Orbisie"

W poznańskiem biurze podróży „Orbis" od szeregu lat był zatrudniony jako pracownik Kazimierz Domański. Z czasem z urzędnika biurowego awansował na stanowisko kasjera biletowego, gdzie miał powierzoną sprzedaż biletów zagranicznych i krajowych, oraz organizację wycieczek zamorskich.

Od września 1932 roku do stycznia 1933 roku na stanowisku tem popełnił nadużycia, sięgające z górą 5 tys. zł.

Na rozprawie w sądzie okręgowym w Poznaniu sąd skazał Domańskiego na półtora roku więzienia.

Samobójstwo księdza

W Brześciu nad Bugiem popełnił samobójstwo przez powieszenie się na haku ksiądz obrządku wschodnio - słowеńskiego, Euzebjusz Bondarenko.

Przyczyna samobójstwa nie została wyjaśniona. Fakt popełnienia samobójstwa przez duchownego wywołał wielkie wrażenie.

Uroczystości „Tygodnia Strzeleckiego" w Krakowie

Doroczaym zwyczajem Związek Strzelecki urządza w Krakowie w dniach od 22 września do 30 września 1934 r, uroczysty „Tydzień Strzelecki", program którego wypełni:

w sobotę dnia 22 września o godz. 6-ej wiecz. capstrzyk strzelecki pod Wartą Główną na Rynku, w niedzielę dnia 23 września o godz. 9-ej rano uroczyste nabożeństwo w kościele Marjackim, o godz. 10-tej pochód na Błonia do „Oleandrów", o godz. 10.34 uroczysty akt ślubowania i zaprzysiężenie nowozaciężnych strzelców. o godz. 11.15 defilada, o godz. 12.45 uroczysta akademja w kinoteatrze „Bagatela", o godz. 15-tej popołudnin zawody strzeleckie p. t. „Dziesięć Strzałów ku Chwale Ojczyzny" na wszystkich strzelniczych Oddziałach Zw. Strzeleckiego, o godz. 17-tej popołudniu uroczyste wieczornice w świetlicach oddziałowych, w niedzielę dnia 30 września od godz. 10-tej rano kiermasz i loterja fantowa w sali powystawowej przy ul. Rajskiej, o godz. 21-szej wieczorem dancing w salach kawiarni „Feniks".

Przez wszystkie dni „Tygodnia Strzeleckiego" odbywać się będzie w lokalu Komendy Powiatu Z. S. Kraków-Miasto przy ul. Florjańskiej 39 II p. w godzinach od 10-tej rano do 13-tej i od 16.30 do 20-tej popołudniu oraz we wszystkich oddziałach Z. S. na terenie m. Krakowa, zaciąg ochotniczy nowych członków w szeregi Związku Strzeleckiego.

Należy przypuszczać, iż podobnie jak w poprzednich latach również i w tym roku uroczystościom „Tygodnia Strzeleckiego" towarzyszyć będzie liczny współudział krakowskiego społeczeństwa, które w ten sposób zamanifestuje swą łączność ze Zw. Strzeleckim

Urzędnik zastrzelił bandytę

Do przechodzącego przez wieś Jarosław urzędnika Izby Skarbowej p. Jana Zwierzchowskiego podeszło dwóch osobników, żądając pieniędzy i zegarka. Kiedy pan Zwierzchowski rzucił się do ucieczki, bandyci pogonili za nim.

Napastowany zagroził użycia broni, aln nie przestraszyło to bandytów, którzy rzucili się na niego.

P. Zwierzchowski strzelił trzy krotnie na postrach, bandyci jednak i tym razem nie zrezygnowiali z zamiaru ograbienia urzędnika.

Wówczas p. Zwierzchowski strzelił jeszcze raz i zranił jednego z napastników w piersi. Rannym okazał się Józef Łaskus zam. w Józefowie. Laskus niebawem zmarł.

Zamach samobójczy przy ul. Berka Joselewicza

Pogotowie ratunkowe wzywano wczoraj na ul. Berka Joselewicza 14, w Krakowie, gdzie 28-letni Abraham Neibel wypił większą ilość nieznanej trucizny w celu samobójczym.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata do szpitala św. Łazarza.

Jak Kraków witał kpt. Bajaną i sierż. Pokrzywkę

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem przejeżdżali ulicami Warszawską, pl. Matejki, Florjańską, Rynkiem i Bracką nasi zwycięzcy challenge'owi kpt. Bajan i Pokrzywka. Wszędzie witały ich serdecznie ustawione w szeregach po obu stronach jezdni tłumy dziatwy szkolnej i publiczności. Samochód wiozący lotników zasypano kwiatami.

Kpt. Bajan i sierż. Pokrzywka udali się do Ratusza gdzie powitał ich w sali prezydjum prezydent m. dr Kaplicki w otoczeniu ławników, reprezentantów klubów radzieckich, LOPP i Aeroklubu. Odpowiedział kpt. Bajan dziękując serdecznie i podkreślając, że wysiłek ziemi krakowskiej i lubelskiej umożliwił mu zwycięstwo. Za składki tych dzielnic zakupiono samolot. Następnie przemawiał reprezentant LOPP p. Kesler a p. prezydent Kaplicki wręczył kpt. Bajanowi album, sierż. Pokrzywce kilim. Następnie lotnicy udali się na balkon, skąd przemówili do wiwatnjących na ich cześć tłumów, poczem opuścili ratusz tą samą trasą.

Z teatru im. J. Słowackiego: „Zwyciężyłem kryzys".

Cyrk Staniewskich:

Dziś jedno przedstawienie o godz 8.15,,

Repertuar kin krakowskich

Adria: „Randes vous w Wiedniu"
Apollo: „Wesoła Zuzanna".
Atlantic: „Ulica" Bunt młodzieży".
Muzeum: „Pieśń Nocy",
Bagatela: „Byłem szpiegiem" i rewja „Jarmark miłości".
Dom żołnierza Inga i jej 3 ojcowie
Promień: „Odmęty życia" „Złote sidła".
Słonko: „Biały upiór" i w 80 minut naokoło świata".
Sztuka: „Miłość i zdrada"
Świt: „F. G. 1. Nie daje znaku życia'
Uciecha; „Nędznicy" 2 serje.
Wanda; „Scampola".
Zorza: „Adjutant jego wysokości".

Radjo

6.45 Audycja poranna 7.50 Koncert 11.57 Hejnał 12.03 Wiad. meteor. i przegląd prasy 13.00 Dziennik południowy 13.05 Gramofon 15.45 Gramofon 17.00 Koncert 17.50 „Dom i rodzina" 18 00 „Co się dzieje w świecie?" 18.10 Wiadomości bieżące 18.45 Reportaż z Warsz. 19.00 Muzyka 19.20 Odczyt 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert 20.55 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert 21.45 Szkic literacki 22.00 Koncert 23.00 Wiad. meteor. 23.05 Teatr wyobraźni 24 00 Muzyka,

Nocny dyżur aptek:

Apteka pod Białym Orłem Rynek A—B 45, Łobzowska 6, pod Świętą Kingą Grzegórzecka 9, pod Złotym Lwem Długa 4, pod Murzynem Krakowska 19.

Podgórze pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

Nocny dyżur lekarzy

Dr, Böhmerwald Długa 41 tel. 191-87 Dr Engel Adolf Dietla 66 tel. 165-90 Dr. Gradziński Apam Starowiślna 21 tel. 139-75. Dr, Rychwicki Włodz. św. Tomasza 26.

Zabita przez pociąg

Na przechodzącą przez tory kolejowe na linji kolejowej Piła — Jaworzno, w towarzystwie sąsiada, 56-letnią Marję Szalonek z Gromca, najechał pociąg zdążający z Krakowa.

Najechana chwyciła się haka sprzęgowego wagonu. Niestety szybko opadła z sił i osunęła się na tor, dostając się pod koła, które przecięły ją na pół.

Potworne zniewolenie dziewczyny

W Wielkich Hajdukach dokonano bestjalskiego napadu na służącą Jadwigę Jąderkównę, zatrudnioną u b. komisarza policji. Drzewosieckiego. Tło napadu narazie nie jest wyjaśnione, wiadomo jedynie, że Jęderkówna w godzinach rannych udała się do piwnicy po węgiel gdzie rzucił się na nią zamaskowany mężczyzną, obalił na ziemię, wlał jej do ust jakiś płyn, zakneblował usta, popełnił zbrodnię zniewolenia, a następnie kilkakrotnie uderzył w głowę tępem narzędziem. Jęderkówna nieprzytomna leżała około 20 minut. Zdziwiony długą nieobecnością służącej b. komisarz Drzewosiecki, wszedł do piwnicy i znalazł ją bez przytomności.

Po udzieleniu pierwszej pomocy zawiadomiono o napadzie policję, a ciężko zatrutą i pobitą przewieziono do szpitala w Wielkich Hajdukach.

Chciała otruć męża fosforem

Sąd okręgowy w Katowicach skazał wczoraj Getrudę Huebnerową na 3 lata więzienia, za to że usiłowała otruć swego męża Edmunda, kolejarza, posmarowawszy mu chleb fosforem.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Krowice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. 1 wiersz. mm. 50 gr. ... bne 15 gr. za wyraz.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol" Kraków Na Gródku 2. Telefon Nr. 173-02